



Dlaczego Jezus zapłakał?

XXXI Niedziela zwykła

A gdy Maria siostra Łazarza, przyszła do miejsca, gdzie był Jezus, ujrawszy Go upadła Mu do nóg i rzekła do Niego: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Gdy więc Jezus ujrzał jak płakała ona i Żydzi, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: Gdzieście go położyli? Odpowiedzieli Mu: Panie, chodź i zobacz. Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: Oto jak go miłował! Niektórzy z nich powiedzieli: Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł? A Jezus ponownie, okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: Usuńcie kamień. Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie. Jezus rzekł do niej: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą? Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: Ojczy, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz! I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić. Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

Dla zrozumienia kontekstu tego fragmentu warto przeczytać cały rozdział 11

Prośba: Proszę Cię Panie, abym był posłuszny Twojemu prowadzeniu podczas tej medytacji.

Obraz: Wyobrażając sobie całą scenę z tej Ewangelii, spróbuj zobaczyć tam, także siebie.

Prośba: O bezwarunkowe zaufanie Panu Jezusowi.

1. „Gdybyś tu był, mój brat by nie umarł”.

Maria wypowiada dokładnie to samo zdanie co jej siostra Marta przed chwilą. Różnica jest tylko taka, że na tym kończy, ponieważ dla niej sprawa jest już zamknięta. Mógł to być wyrzut, że Jezus się spóźnił, może akt rozpacz, rozczarowania, niezrozumienia Bożej woli, po prostu smutek po stracie. Mogę sobie tu przypomnieć wszystkie sytuacje, w których w sposób szczególny czułem się rozczarowany Bogiem. Co wtedy myślałem o Panu Bogu?

2. „Wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał”.

Czy oby na pewno się wzruszył? Jeśli sięgniemy do bezpośredniego tłumaczenia z greckiego, to przeczytamy: „wzburzył się w duchu i poruszył w sobie” Co mogło spowodować to wzburzenie? Śmierć Łazarza? Przecież specjalnie się spóźnił. Później nawet zapłakał - ludzie skomentowali to, że to wynik jego wielkiej miłości do Łazarza. Możliwe, że to prawda, ale to są tylko komentarze ludzi. Z jakiego powodu Jezus zapłakał? Możemy gdybać co Jezusa naprawdę mogło zboleć i tak poruszyć?

Może ludzka niewiara w Niego? Niektórzy nawet zaczęli głośno powątpiewać, czy ten który uzdrawiał niewidomych, mógłby go uchronić przed śmiercią. W tej scenie widać, że Jezus jest sprowadzony do poziomu ludzkich potrzeb, do uzdrawiania, czynienia cudów i pocieszeń duchowych. Często tak jest z nami, kiedy życie nie toczy się po naszymu.

W tym punkcie mogę sobie zadać pytanie z jakiego powodu Jezus może się na mnie wkurzać albo przeze mnie płakać? (Jedno i drugie jest wynikiem tego, że Mu na mnie zależy.) Czy mimo odczuwanych różnych przywiązań stać mnie na to, aby szczerze Go spytać jaka jest Jego wola? Co więcej, czy jestem gotowy to przyjąć? Czy stać mnie na bezwarunkowe zaufanie Bogu? Bezwarunkowe „Jezu ufam Tobie”, nie zależnie co się dzieje. Nie oznacza to, że nie mogę Mu mówić co czuję i myślę, ale, żeby ostatnie słowo należało do Niego, a nie do mnie. Jest to trudne, ale Jezus tego wymaga od każdego z nas, a to znaczy, że jest to w naszym zasięgu.

3. „Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał.”

Jezus zdradza swoją prawdziwą intencję, czyli wzbudzenie wiary w Jego posłannictwo. Łazarz został wskrzeszony ale i tak prędzej czy później umrze, jak wszyscy. Może nawet miał już być zbawiony, a tak jeszcze musi zmagać się w świecie skażonym grzechem pierworodnym. Jednak dzięki wskrzeszeniu wielu uwierzyło. Jezus w tej scenie udowodnił, że panuje nad życiem. Nie tylko potrafi uzdrawiać, co Marta i Maria dobrze wiedziały, ale nawet przekroczył śmierć, czyli praktycznie wszystko, co było do przekroczenia. To już jest zwiastunem zmartwychwstania Jego i tych, którzy w Niego uwierzą.

Tu mogę sobie zadać subtelne pytanie: Czy moja wiara opiera się bardziej na wierze w osobę Jezusa czy na Jego dziełach?

Rozmowa końcowa: Pozwól, aby wybrzmiało to co najważniejsze i w chwili ciszy daj Bogu dopełnić tę medytację.

Modlitwa: Na koniec odmów modlitwę Ojciec Nasz.